



Sygn. akt II PK 65/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z powództwa B. S.

przeciwko Polskim Kolejom Państwowym, Polskim Liniom Kolejowym S.A. w W.
Zakład Linii Kolejowych w B.

o odszkodowanie, wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 stycznia 2015 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w B.

z dnia 11 lipca 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód B. S. w pozwie z dnia 4 sierpnia 2011 r. skierowanym przeciwko PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w W. Zakładowi Linii Kolejowych w B. wniósł o uznanie za bezskuteczne oświadczenia pozwanego z dnia 26 lipca 2011 r. o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem, a w przypadku upływu okresu wypowiedzenia umowy o pracę o przywrócenie go do pracy na poprzednich warunkach oraz o zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy.

Na rozprawie w dniu 12 września 2012 r. powód rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy.

Wyrokiem z dnia 31 października 2012 r. Sąd Rejonowy w B. oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był zatrudniony przez pozwanego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 1 grudnia 1971 r., ostatnio na stanowisku Naczelnika Sekcji Eksploatacji B.

W dniu 28 lipca 2011 r. otrzymał on pisemne oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Stosunek pracy uległ rozwiązaniu w dniu 31 października 2011 r.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w dniu 25 lutego 2011 r., na polecenie W. K., wycięto 8 drzew w miejscowości T., wzdłuż linii kolejowej nr [...]. Drzewa te były wygięte w kierunku torów, stwarzając tym samym potencjalne zagrożenie dla ruchu kolejowego. Wycinka nastąpiła bez uzyskania wcześniejszego pozwolenia ze strony odpowiedniego organu. W trakcie wykonywania czynności na miejscu zdarzenia zjawili się strażnicy miejscy oraz P. D. będący przedstawicielem Urzędu Miasta w N. W. K. skontaktował się telefonicznie z K. P. i zawiadomił go o zaistniałej sytuacji. Ten z kolei, po uzyskaniu tej informacji, udał się na miejsce zdarzenia wraz z powodem B. S. P. D. stwierdził, że trzy ścięte drzewa stanowiły zagrożenie dla ruchu kolejowego i mogły zostać wycięte bez zezwolenia w trybie „ratowniczym”. Co do pozostałych drzew można również wystąpić z takim wnioskiem, jednakże nie zostanie on przez burmistrza zaakceptowany. W wyniku błędu, stosowny wniosek został skierowany do Urzędu Miasta i Gminy w N. zamiast do Starostwa Powiatowego. Został podpisany przez nieuprawnioną osobę,

albowiem K. P. nie był umocowany do występowania z takimi wnioskami. Z uwagi na sporządzenie w niniejszej sprawie notatki służbowej przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej, Burmistrz N. wszczął postępowanie administracyjne, o czym poinformowano pozwanego.

Zawiadomienie wpłynęło do jego siedziby w dniu 9 marca 2011 r. i tego dnia dowiedział się on o konsekwencjach zdarzenia, które miało miejsce w dniu 25 lutego 2011 r. Przed dniem 9 marca 2011 r., w którym uzyskano informację o wszczęciu postępowania administracyjnego, K. P. (prawdopodobnie w dniu 1 marca 2011 r., kiedy dowiedział się, iż sprawy nie da się „załatwić” i będzie wszczęte postępowanie administracyjne) poinformował dyrektora zakładu o zaistniałej sytuacji.

W dniu 25 lutego 2011 r. nie sporządzono stosownego protokołu na miejscu zdarzenia. Nie powołano też komisji kwalifikacji materiałów odzyskanych z wycinki drzew. Oględzin miejsca zdarzenia, na polecenie Burmistrza N., dokonano dopiero w dniu 29 marca 2011 r. W nawiązaniu do otrzymanego zawiadomienia o wszczęciu postępowania administracyjnego, w dniu 10 marca 2011 r., Zastępca Dyrektora B. L. skierował do powoda pisemne polecenie, domagając się od niego przedłożenia wszelkiej dokumentacji dotyczącej zaistniałego zdarzenia w terminie do 14 marca 2011 r.

Powód nie wywiązał się w pełni z wydanego polecenia. Dyrektor zakładu w dniu 31 marca 2011 r. wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie nielegalnej wycinki drzew w miejscowości T.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań wymienionych wyżej świadków oraz zgromadzonych dokumentów prywatnych, których autentyczność nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Sąd ten nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie dotyczącym tego, że działania K. P. w niniejszej sprawie były podejmowane na jego wyraźne polecenie. Zeznania świadków P. i N. nie korespondują z tak przedstawionym stanem faktycznym. Z uwagi na bierne zachowanie powoda na miejscu zdarzenia, inicjatywę przejął jego zastępca, który poczuwał się do tego ze względu na zdecydowanie dłuższy staż pracy na terenie sekcji podlegającej jednostce B. Niemniej jednak powód o wszelkich działaniach swojego zastępcy wiedział i należy uznać, że w pełni je aprobował.

Za nieprawdziwe uznano także twierdzenia powoda, jakoby uczynił zadość poleceniu z dnia 10 marca 2011 r. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż nie przekazał on w wyznaczonym terminie przełożonemu pełnej dokumentacji związanej z wycinką drzew z dnia 25 lutego 2011 r.

Zdaniem Sądu Rejonowego, nie sposób obronić także stanowiska, według którego powód nie zatajał zaistniałego zdarzenia przed przełożonymi w początkowych dniach po nim następujących, licząc na to, że sytuację uda się rozwiązać w sposób nieformalny „poza protokołem”. W ocenie Sądu, zeznania powoda dotyczące powyższych okoliczności miały na celu li tylko zaprezentowanie swojego działania w korzystniejszym świetle, które w konsekwencji mogłoby doprowadzić do uznania przedstawionego roszczenia za zasadne.

W ocenie Sądu Rejonowego, okoliczności dotyczące tego, że pracodawca chciał już od dawna „wykończyć” powoda, powinny znaleźć zastosowanie w odrębnych postępowaniach, które zresztą już się toczyły lub w dalszym ciągu są rozpatrywane. W niniejszym postępowaniu bezsporne było natomiast to, że w dniu 25 lutego 2011 r. w miejscowości T., wzdłuż linii kolejowej nr [...], wycięto osiem drzew bez uzyskania wcześniejszego pozwolenia na dokonanie tej czynności. Wątpliwości nie budzi również to, iż powód o zaistniałej sytuacji dowiedział się już po fakcie, a po przyjeździe na miejsce zdarzenia drzewa były już ścięte. Sporne między stronami było zaś zakwalifikowanie zachowania powoda od momentu powzięcia wiadomości o zaistniałym zdarzeniu.

W ocenie powoda, działał on w sposób prawidłowy, mając na uwadze przede wszystkim interes swojego pracodawcy. Nieformalne rozwiązywanie napotkanych w swojej pracy problemów nie było dla niego niczym nadzwyczajnym, przyznał bowiem, że wcześniej wiele spraw było „załatwianych” w taki sposób. Ponadto, zgodnie z Regulaminem Organizacyjnym PKP Polskie Linie Kolejowe w B., polecił znalezienie wyjścia z zaistniałej sytuacji i rozwiązanie problemu swojemu zastępcy – K. P., który pracował na tym konkretnym obszarze dłużej, aniżeli powód, w związku z czym był w stanie pokierować sprawą w sposób bardziej efektywny.

Z kolei, zdaniem strony pozwanej, zachowanie powoda w pełni uzasadniało rozwiązanie z nim umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, a uprawnione byłoby nawet rozwiązanie tej umowy bez okresu wypowiedzenia, z

uwagi na wagę jego zaniedbań. Rozwiązanie umowy zostało uzasadnione brakiem wywiązania się z nałożonych obowiązków przez: niepodjęcie działań zmierzających do zabezpieczenia dowodów na miejscu zdarzenia z dnia 25 lutego 2011 r. oraz niewydanie odpowiednich merytorycznych poleceń swojemu zastępcy, niewdrożenie postępowania wyjaśniającego wobec pracowników odpowiedzialnych za samowolne wycięcie drzew, niepowiadomienie Dyrektora Zakładu o zaistniałym zdarzeniu, niepowołanie komisji kwalifikacji materiałów odzyskanych z wycinki drzew, niewykonanie polecenia Zastępcy Dyrektora z dnia 10 marca 2011 r., złamanie zasady określonej w § 6 ust. 1 pkt 1 Regulaminu Pracy Zakładu Linii Kolejowych w B.

Drugą przyczyną rozwiązania umowy o pracę było nadużycie zaufania pracodawcy przez próbę zatuszowania sprawy i doprowadzenie za wiedzą i pełną zgodą do wysłania wniosku o zgodę na wycinkę drzew już po faktycznym dokonaniu tej czynności.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wypowiedzenie powodowi stosunku pracy było prawdziwe, konkretne i zasadne. W ocenie Sądu, ma rację pozwany, jeśli chodzi o pierwszy przykład naruszenia przez powoda jego obowiązków służbowych, a mianowicie niepodjęcie działań zmierzających do zabezpieczenia dowodów na miejscu zdarzenia z dnia 25 lutego 2011 r. oraz niewydanie odpowiednich merytorycznych poleceń swojemu zastępcy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wprost wskazuje na to, że po dotarciu na miejsce zdarzenia powód nie brał udziału w rozmowie ze strażnikami miejskimi oraz P. D. Zeznania A. N. i K. P. wprost wskazują na to, że to na drugim z nich ciążył faktycznie obowiązek podjęcia działań zmierzających do próby rozwiązania zaistniałej sytuacji. Powód w tym czasie rozglądał się w pobliżu, w jego ocenie dokonywał zaś oględzin miejsca zdarzenia, z których, co należy wskazać, nie sporządził żadnego protokołu, bądź innej stosownej dokumentacji. Formalne oględziny miały miejsce dopiero w dniu 29 marca 2011 r. i zostały one dokonane nie z inicjatywy powoda, ale Burmistrza N. Powód nie dokonał czynności zmierzających do należytego udokumentowania ilości i rodzaju wyciętych drzew, co mogło mieć znaczenie przy wymierzeniu jego pracodawcy kary za nielegalną wycinkę drzew. Znając powagę sytuacji i wiedząc, że na PKP może być nałożona wysoka kara, czego powód zresztą nie

kwestionował, informacja o przedmiotowym zdarzeniu winna być przekazana przełożonym bezzwłocznie. Biorąc pod uwagę, że wycinka nastąpiła w dniu 25 lutego 2011 r., zawiadomienie Dyrektora Zakładu o sytuacji w dniu 1 marca 2011r. nie spełnia tego kryterium. Uznać należy, że opóźnienie to wynikało wyłącznie z chęci „załatwienia sprawy w inny sposób”, czyli podjęcia próby niedopuszczalnego uzyskania zezwolenia na wycinkę drzew już po jej dokonaniu.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. wyrokiem z dnia 11 lipca 2013 r. oddalił apelację wniesioną przez powoda od wyżej opisanego wyroku Sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo zgromadził materiał dowodowy, dokonując jego wnikliwej i trafnej oceny. Sąd Okręgowy podzielił zarówno ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i przedstawione tam rozważania prawne, traktując je jako własne, w związku z czym odstąpił od ponownego ich omawiania.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, podniesione w apelacji pozwanej zarzuty dotyczące sprzeczności istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego są całkowicie chybione.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonane powodowi wypowiedzenie było zgodne z obowiązującymi przepisami prawa oraz zasadne, a podane przyczyny okazały się prawdziwe, jasne i rzeczywiste. Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, przyczyny rozwiązania z powodem umowy o pracę wskazane w wypowiedzeniu były też wystarczająco konkretne. Strona pozwana nie poprzestała bowiem na wskazaniu ogólnych formułek dotyczących przyczyn wypowiedzenia, ale podała także, na czym one polegają. Pracodawca nie ograniczył się więc do przedstawienia ogólnikowych sformułowań, lecz również wyjaśniając je, oparł się na konkretnych zarzutach w stosunku do powoda. Takie argumenty, w świetle znanych powodowi sytuacji faktycznych, trzeba uznać za wystarczająco skonkretyzowane, tak, że powód nie mógł mieć żadnych wątpliwości, z jakimi zdarzeniami zarzuty te powiązać.

Powód wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 11 lipca 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w B. i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje, łącznie z kosztami postępowania kasacyjnego, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez przywrócenie powoda do pracy w pozwanym na dotychczasowych warunkach oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy, przy uwzględnieniu wysokości miesięcznego wynagrodzenia we wskazanej przez powoda kwocie 6.696,42 zł.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 378 § 1 k.p.c. polegające na nierozpoznaniu przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów podniesionych przez stronę powodową w postępowaniu apelacyjnym, a w szczególności zarzutu dotyczącego naruszenia przez Sąd Rejonowy normy prawa materialnego, które to naruszenie Sąd drugiej instancji bierze pod rozważenie także z urzędu, nie będąc w tym zakresie związany granicami apelacji, tj. art. 18^{3e} § 1 k.p. i art. 18^{3b} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3a} § 1 pkt 1 k.p., przy jednoczesnym braku odniesienia się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co stanowi jednocześnie naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a w konsekwencji świadczy o nierozpoznaniu przez Sąd drugiej instancji istoty sprawy;

b) art. 382 § 1 k.p.c. przez pominięcie części dowodów zebranych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a także w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji w postaci dokumentów, przy jednoczesnym zaniechaniu wydania przez Sąd Okręgowy jakiegokolwiek decyzji procesowej w kwestii rozpoznania lub odmowy rozpoznania tego materiału i odniesienia się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co stanowi także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.;

c) obrazę art. 63 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez pominięcie w zaskarżonym wyroku materiału w postaci opinii Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego (PTPA) z siedzibą w Warszawie, wyrażonej na piśmie i

przesłanej do akt przedmiotowej sprawy przed wydaniem wyroku przez Sąd drugiej instancji i w konsekwencji nierozważeniu i niezbadaniu całości materiału sprawy o istotnym znaczeniu dla jej rozstrzygnięcia, przy jednoczesnym zaniechaniu wydania przez Sąd Okręgowy jakiegokolwiek decyzji procesowej w kwestii rozpoznania lub odmowy rozpoznania tego materiału i odniesienia się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co stanowi także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.;

d) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie odniesienia się przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów strony powodowej, nieodniesienie się do całości materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przez Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn pominięcia tego materiału, zwłaszcza w postaci przedłożonych przez stronę powodową dokumentów, a także przyczyn nieuwzględnienia w wydanym wyroku opinii Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego z siedzibą w W. przedłożonej do akt przedmiotowej sprawy.

Skarżący sformułował również zarzut naruszenia prawa materialnego przez: błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie art. 45 § 1 k.p. w związku z art. 18^{3e} § 1 k.p. i art. 18^{3b} § 1 pkt 1 k.p. w związku z art. 18^{3a} § 1 k.p.; błędną wykładnię art. 45 § 1 k.p. oraz niezastosowanie art. 18^{3e} § 1 k.p. i art. 18^{3b} § 1 pkt 1 k.p. w związku z art. 18^{3a} § 1 k.p. w sytuacji, w której rzeczywistą przyczyną rozwiązania z powodem stosunku pracy był fakt skorzystania przez niego z uprawnień przysługujących mu z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3e} § 1 k.p.), oraz w sytuacji, gdy w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, w związku z nielegalną wycinką drzew, powstałą bez wiedzy, zgody i winy powoda B. S., tylko w stosunku do powoda wyciągnięto konsekwencje w postaci rozwiązania stosunku pracy, przy jednoczesnym zaniechaniu ustalenia i pociągnięcia do odpowiedzialności rzeczywistych sprawców nielegalnej wycinki drzew lub osób biorących udział w poszczególnych etapach postępowania wyjaśniającego i likwidacyjnego, co stanowi o naruszeniu zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3b} § 1 pkt 1 k.p. w związku z art. 18^{3a} §

1 k.p.) i w konsekwencji o niedopuszczalności rozwiązania z powodem stosunku pracy w rozumieniu art. 45 § 1 k.p.

Zdaniem skarżącego, w przedmiotowej sprawie zarówno Sąd pierwszej, jak i drugiej instancji straciły z pola widzenia i wyłączyły z podstawy rozstrzygnięcia całokształt faktów i okoliczności związanych z realizacją przez powoda uprawnień antydyskryminacyjnych i dochodzeniem przez niego roszczeń z tego tytułu przeciwko pracodawcy, w świetle których rozwiązanie z powodem stosunku pracy naruszało przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę w rozumieniu art. 45 § 1 k.p. w związku z art. 18^{3e} § 1 k.p., w sytuacji, gdy w świetle przytoczonych faktów i dowodów na ich poparcie jedyną rzeczywistą przyczyną wypowiedzenia powodowi stosunku pracy był konflikt pomiędzy nim a pracodawcą wynikający z dotychczasowych działań powoda, który w toku wcześniejszego procesu realizował swoje uprawnienia z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu.

W opinii powoda, podstawę takiej oceny stanowi podnoszony jeszcze przed Sądem pierwszej instancji i całkowicie pominięty, zarówno w toku rozprawy apelacyjnej, jak i w zaskarżonym wyroku fakt, że w poprzednich latach powód skorzystał z uprawnień przysługujących mu z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu. W 2008 roku powód występował do pracodawcy o zaniechanie działań dyskryminacyjnych względem jego osoby, a w konsekwencji jego działań w tym zakresie Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt ... 15/08, uznał powoda nierówno (dyskryminacyjnie) traktowanym w zatrudnieniu i przyznał mu odszkodowanie wyrównujące wynagrodzenie za okres trzech lat wstecz w stosunku do najlepiej zarabiających kolegów w Zakładzie Linii Kolejowych w B. Powód wystąpił również przeciwko pozwanemu zakładowi pracy do Sądu Rejonowego w B. w sprawie ... 826/09 zakończonej wyrokiem tego Sądu z dnia 5 lipca 2010 r. częściowo uwzględniającym powództwo, którego zasadność została potwierdzona wydanym w tej sprawie wyrokiem Sądu Najwyższego. Na tle tych wydarzeń i postępowań zarysowała się wyraźna niechęć przełożonych do osoby powoda, której ostatecznym przejawem było zakwestionowane przez powoda oświadczenie o wypowiedzeniu mu stosunku pracy.

Twierdzenia w powyższym zakresie zostały poparte przedstawionymi na tę okoliczność dowodami (wnioski dowodowe w piśmie powoda z dnia 8 lutego 2013 r.), które nie zostały w sprawie przeprowadzone, ani też objęte jakąkolwiek decyzją procesową, z której wynikałaby odmowa Sądu ich przeprowadzenia.

W zaskarżonym wyroku przemilczano również zarzut pominięcia przez Sąd pierwszej instancji treści dowodów, które zostały wprawdzie przeprowadzone na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji, ale których treść pominięto w wydanym wyroku, jak zeznania świadka J. U., wprost wskazującego na problemy powoda w relacjach z dyrektorem, w tym szykan za przynależność powoda do ZZ K., czy też walkę powoda o przysługujące mu prawa pracownicze, których intencją było „wykończenie” powoda.

Ogół pominiętych przez Sąd Okręgowy, a wcześniej także przez Sąd Rejonowy okoliczności, jednoznacznie wskazuje, że wykorzystano zaistniałą sytuację nielegalnej wycinki drzew dla ukrycia rzeczywistej przyczyny rozwiązania z powodem stosunku pracy, w celu obejścia ustawowego zakazu rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem, określonego w art. 18^{3e} k.p., zgodnie z którym skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia.

Zdaniem powoda, za błędną należy uznać również ocenę prawną faktów przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (za Sądem pierwszej instancji), wskazujących na całkowitą arbitralność pracodawcy w zakresie pociągania do odpowiedzialności pracowników w związku z dokonaną bez wiedzy, zgody i winy powoda wycinką drzew przy trasie kolejowej. W świetle zgromadzonego materiału daleko idące konsekwencje w postaci rozwiązania stosunku pracy zastosowano wyłącznie w stosunku do osoby powoda, obciążając go całą odpowiedzialnością za zaistniałe zdarzenie, przy jednoczesnym zaniechaniu wyciągnięcia adekwatnych konsekwencji wobec innych pracowników, zwłaszcza bezpośrednich sprawców wycinki. Abstrahując od oceny działań powoda (choć strona powodowa

podtrzymuje swoje stanowisko w tej kwestii prezentowane przed Sądem pierwszej i drugiej instancji) wskazać należy, że w realiach przedmiotowej sprawy tylko w przypadku powoda zarzucane przez pozwanego pracodawcę odejście od zasad wynikających (według pracodawcy) z treści jego wewnętrznych przepisów, miało by stanowić o rażącym naruszeniu obowiązków pracowniczych, podczas gdy stosowana w pozwanym zakładzie pracy praktyka nierzadko odbiegała od przyjętych zasad.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda okazała się uzasadniona, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są usprawiedliwione.

Sąd Najwyższy uznaje w ogólności za trafne zarzuty procesowe odnoszące się do nieustosunkowania się przez Sąd Okręgowy do całości materiału dowodowego sprawy w kontekście okoliczności podnoszonych konsekwentnie przez stronę powodową w pozwie, apelacji i skardze kasacyjnej, a także w pismach procesowych składanych w toku sprawy i zeznaniach świadka J. U.

W szczególności celny okazał się zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że postępowanie apelacyjne prowadzone przez sąd drugiej instancji - pozostając postępowaniem odwoławczym i kontrolnym - zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego, o czym najlepiej świadczy sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje „sprawę” a nie „apelację” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7, a przede wszystkim uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Sąd odwoławczy jako instancja nie tylko kontrolna, ale także merytoryczna, powinien zbadać sprawę niezależnie od zarzutów apelacji dotyczących naruszeń prawa materialnego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić

wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale obowiązek rozważenia na nowo całego zabranego w sprawie materiału oraz jego własnej oceny (art. 382 k.p.c.), przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 93). Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma z jednej strony pełną swobodę jurysdykcyjną (bo rozpoznaje „sprawę”), z drugiej natomiast ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji oraz zgłoszonych w pismach procesowych składanych w toku postępowania apelacyjnego. Pogląd ten, wynikający z samej istoty instytucji apelacji, ukształtowany pod rządami art. 378 § 1 k.p.c., w jego brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2000 r., został wzmocniony po zmianie tego przepisu dokonanej ustawą z dnia 24 maja 2000 r. (Dz.U. Nr 48, poz. 554).

Uregulowany w art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, jak też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 czerwca 2007 r., II PK 318/06 i z dnia 5 grudnia 2007 r., II PK 122/07, niepublikowane).

Powinność ta wynika przede wszystkim z istoty apelacji pełnej, na temat charakteru której Sąd Najwyższy wypowiedział się szeroko w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów (mającej moc zasady prawnej) z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego; por. też wyroki z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161 oraz postanowienie z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7; PiP 2004 nr 4, s. 116, z glosą K. Knopka). Powiększony skład Sądu Najwyższego wyjaśnił w szczególności, że system apelacji pełnej polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie. Oznacza to, że przedstawione

pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane po raz kolejny, a prowadzona przez sąd odwoławczy rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów natury prawnej, jak i faktycznej, popełnionych zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak i przez strony procesowe. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje zatem sądu drugiej instancji, dzięki czemu zachowuje on w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze. Skoro apelacja pełna polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez Sąd pierwszej instancji, to tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji.

Nie może zatem ulegać wątpliwości, że nierozpoznanie zarzutów apelacyjnych (częściowo powtórnie przywołanych przez skarżącego w skardze kasacyjnej), stanowi naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., a brak odpowiedniej wypowiedzi Sądu Okręgowego w tym przedmiocie powoduje konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, gdyż naruszenie powołanego przepisu przynajmniej mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Nadto, w postępowaniu Sądu drugiej instancji doszło do naruszenia art. 382 k.p.c. Wypada bowiem zauważyć, iż instytucja apelacji pełnej ma odzwierciedlenie również w treści art. 382 k.p.c., zgodnie z którym Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Nakaz orzekania w postępowaniu apelacyjnym na podstawie całego materiału zebranego w postępowaniu toczącym się w obu instancjach nie jest ograniczony jedynie do obowiązku rozważenia całego materiału dowodowego sprawy. Pojęcie „materiału”, użyte w art. 382 k.p.c., należy rozumieć szerzej jako „materiał procesowy”, a więc - poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy zaś rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd (pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz

nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań). Nie jest jednak pominięciem zebranego materiału niepodzielenie przez sąd twierdzeń strony lub nieuwzględnienie zgłoszonych przez nią wniosków, jeżeli sąd - obojętnie z jakich powodów i czy pogląd ten jest merytorycznie trafny - uzasadnił swoje stanowisko w tym względzie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, LEX nr 530702 oraz z dnia 21 lutego 2007 r., I CSK 446/06, LEX nr 253393).

Uwzględniając wyżej przytoczone poglądy i przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy zauważa zatem, że Sąd drugiej instancji w ogóle nie wypowiedział się w kwestii podnoszonych między innymi w apelacji (ale również na wcześniejszym etapie postępowania) twierdzeń strony powodowej dotyczących:

(-) oceny zgodności z prawem dokonanego powodowi wypowiedzenia przy uwzględnieniu faktu, że w poprzednich latach powód korzystał z uprawnień przysługujących mu z tytułu naruszenia zasad równego traktowania w zatrudnieniu - w 2008 roku powód występował do pracodawcy o zaniechanie działań dyskryminacyjnych względem jego osoby, w konsekwencji czego Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2009 r., wydanym w sprawie ... 15/08, uznał powoda nierówno (dyskryminacyjnie) traktowanym w zatrudnieniu i przyznał mu odszkodowanie; wystąpił również przeciwko pozwanemu zakładowi pracy do Sądu Rejonowego w B. w sprawie ... 826/09 zakończonej wyrokiem tego Sądu z dnia 5 lipca 2010 r. częściowo uwzględniającym powództwo; zdaniem powoda na tle tych wydarzeń i postępowań pojawiła się niechęć przełożonych do jego osoby;

(-) wykorzystania przez pracodawcę kwestii wycinki drzew w sposób instrumentalny przeciwko powodowi, przy jednoczesnym braku wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencji wobec bezpośrednich sprawców; zdaniem strony powodowej w sposób jednoznaczny świadczy to o wykorzystaniu zaistniałej sytuacji do ukrycia innych rzeczywistych przyczyn rozwiązania z powodem stosunku pracy i próbie obejścia ustawowego zakazu rozwiązania umowy o z pracownikiem, określonego w art. 18^{3e} k.p., zgodnie z którym korzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania, a także nie może

powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, a zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia;

(-) nieustosunkowania się przez Sąd pierwszej instancji co do faktu, iż tylko w przypadku powoda odejście od zasad, wynikających według pozwanego pracodawcy z treści jego wewnętrznych pism, miałyby stanowić o rażącym naruszeniu obowiązków pracowniczych, podczas gdy stosowana w pozwanym zakładzie pracy praktyka nierzadko odbiegała od przyjętych zasad, choćby w kwestii powoływania komisji kwalifikacyjnej materiałów.

Sąd Apelacyjny, tak jak wcześniej Sąd Rejonowy, w żaden sposób nie odniósł się do wskazanych aspektów sprawy, pomimo że kwestia naruszenia art. 18^{3e} k.p. była przedmiotem zarzutów zawartych nie tylko w apelacji, ale także już w pozwie oraz w późniejszym piśmie procesowym powoda z dnia 27 sierpnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w tym kontekście za nieuzasadnione (a przynajmniej przedwczesna) uznaje zaś stanowisko Sądu pierwszej instancji, zaaprobowane przez Sąd drugiej instancji, że zeznania świadka J. U., który wskazywał na problemy powoda w stosunkach z dyrektorem, w tym na szykany z jego strony za przynależność powoda do ZZ K., czy też za walkę powoda o jego prawa pracownicze, nic nie wnoszą do sprawy i „zastosowanie winny znaleźć w odrębnych postępowaniach”.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy wyraża zapatrywanie, że skoro sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym „sprawę”, a nie „apelację” (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie zaś, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo. Podkreślenia wymaga w szczególności, iż w obowiązującym modelu apelacji jej zarzuty dotyczące prawa materialnego nie wyznaczają granic tego środka odwoławczego. Sąd drugiej instancji jako sąd merytoryczny, nie może

ograniczyć się do rozważenia tylko zarzutów apelacji, lecz jest obowiązany rozważyć w granicach zaskarżenia apelacyjnego cały materiał procesowy - w tym wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacji oraz zgłoszone w pismach procesowych składanych w toku postępowania apelacyjnego - samodzielnie ocenić dowody przeprowadzone w sprawie, ustalić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i wyjaśnić jego podstawę prawną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 63/00, LEX nr 533124; z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 213/03, LEX nr 520016 i z dnia 9 kwietnia 2008 r., II PK 280/07, LEX nr 469169 oraz postanowienie z dnia 18 marca 2010 r., II PZP 2/10, LEX nr 575095). W przeciwnym wypadku Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym nie kontrolowałby rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji, lecz zastępowałby go i po raz pierwszy w toku postępowania przedstawiał wykładnię, która nie podlegałaby już żadnej weryfikacji. Merytoryczna ocena zarzutów i twierdzeń uprzednio podnoszonych przez obie strony sporu zaniechana przez sąd drugiej instancji i dokonywana po raz pierwszy w postępowaniu kasacyjnym byłaby zaprzeczeniem istoty tego postępowania, polegającej na kontroli rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji z punktu widzenia zgodności z prawem, a nie na rozpoznaniu zarzutów i twierdzeń apelacyjnych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02, OSNP 2004 nr 20, poz. 344 oraz z dnia 2 października 2009 r., II PK 97/09, LEX nr 559941).

W omawianym zakresie nieusprawiedliwiony jest natomiast zarzut obrazy art. 63 k.p.c., przez pominięcie w zaskarżonym wyroku materiału w postaci opinii Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego (PTPA) z siedzibą w Warszawie. W orzecznictwie oraz w piśmiennictwie utrwalone jest bowiem stanowisko, zgodnie z którym przedstawiony sądowi pogląd organizacji nie uczestniczącej w sprawie nie stanowi środka dowodowego, lecz jest wyrazem oceny społecznej stanu faktycznego sprawy. Pogląd ten nie jest więc dla sądu wiążący i jego nieuwzględnienie nie może stanowić skutecznego zarzutu zgłoszonego w postępowaniu kasacyjnym.

Nie jest również co do zasady uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Co prawda, uzasadnienie wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji powinno odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym

określonym w tym przepisie, w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, jednak w przypadku oddalenia apelacji i podzielenia w całości ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanych przez sąd pierwszej instancji sąd apelacyjny nie musi ponownie przytaczać tych samych ustaleń i tej samej oceny. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że gdy sąd odwoławczy oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego takich braków nie zawiera. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta, nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398¹⁴ k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971). Dlatego też ma wprawdzie rację skarżący, podnosząc, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się w uzasadnieniu swego wyroku wystarczająco wnikliwie do wszystkich istotnych zarzutów podniesionych w apelacji powoda, a także nie ustosunkował się do wspartych dowodami części jego twierdzeń w zakresie, w jakim odnosiły się one do dyskryminacyjnych działań pozwanego. Jest to jednak mankament uzasadnienia zaskarżonego wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.), który nie uniemożliwia kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku oraz pozostaje bez wpływu na zawarte w tym wyroku rozstrzygnięcie (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), skoro uzasadnienie jest sporządzane już po ogłoszeniu

wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2009 r., V CSK 95/09, LEX nr 688059).

Z przyczyn wcześniej przytoczonych, brak należytego rozpoznania przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów apelacji stanowi jednak w niniejszej sprawie oczywiste naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., a niedostateczna ocena „materiału procesowego” tej sprawy naruszenie art. 382 k.p.c., powodując tym samym konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

Natomiast podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego zostały ściśle powiązane z okolicznościami faktycznymi sprawy, w tym z okolicznościami, których w dotychczasowym postępowaniu Sąd Okręgowy, z naruszeniem art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., nie rozpoznał. W tej sytuacji rozważanie zasadności zarzutów kasacyjnych zgłoszonych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. trzeba uznać za przedwczesne. Nie można bowiem rozważać w postępowaniu kasacyjnym ewentualnego naruszenia przez sąd drugiej instancji prawa materialnego, w sytuacji gdy nie został w sposób pewny i niebudzący wątpliwości ustalony stan faktyczny.